

Ks. dr hab. Leon Siwecki, prof. KUL
Wydział Teologii KUL
Instytut Nauk Teologicznych
Sekcja Teologii Dogmatycznej

Recenzja
rozprawy doktorskiej ks. Pawła Nowaka
„Kościół katolicki w dialogu z religiami świata
w myśli teologicznej Josepha Ratzingera/Benedykta XVI”

Rozprawa doktorska napisana
na seminarium z dialogu kultury artystycznej i teologii
pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Ignacego Bokwy
Warszawa 2019

Historia Kościoła katolickiego jasno wskazuje na cezurę czasową odnośnie odważnego, szerokiego otwarcia się na dialog kulturowy, a szczególnie międzyreligijny. I chociaż dialog Kościoła z religiami w znaczeniu szerokim jest prowadzony od początku powstania wspólnych relacji, to jednak do czasu II Soboru Watykańskiego nie posiadał głębszego opracowania teologicznego. To właśnie przesłanie Soboru Watykańskiego II, a szczególnie dokument *Nostra aetate* zainicjował nową epokę w dziejach Kościoła, w interesującym nas obszarze. Tym samym potwierdziło się soborowe *aggiornamento* Kościoła wobec świata, z całą różnorodnością jego religijnych tradycji.

Kościół od początku rozumiał, że jego przesłanie i misja jest skierowana do wszystkich narodów, do całego świata (cf. Mk 16, 15nn). W czasach współczesnych dopiero, faktyczne widzenie świata rozszerzyło się poza semicko-zachodni obręb kultury. Kościół podjął próbę wyraźnego określenia swojej relacji do religii niechrześcijańskich. Można powiedzieć, że w świadomości Kościoła, w następstwie ogólnościowych historycznych procesów rozwojowych doszło, w omawianej tematyce, do epokowego przejścia od niejako "regionalnego", „częściowego” do prawdziwie globalnego.

Właściwe rozumienie uniwersalności misji Jezusa Chrystusa uświadomiło Kościołowi, że jest ze swej natury tak europejski, jak i azjatycki czy afrykański. Tak więc nie może mu być obcy żaden sposób życia i żadna mentalność. Ten proces nie dokonał się bez znaków sprzeciwu, niezrozumienia, zarzutów o zdradę własnej tożsamości i uniwersalności. Wręcz przeciwnie, fakt że Kościół jest zobowiązany do prowadzenia dialogu ze światem niektórym zajęło dużo czasu. „Dialog międzyreligijny należy do misji ewangelizacyjnej Kościoła” (RM 55).

Zagrożenia w owym dialogu istnieją, ale przecież dobrze pojęty dialog jest nie tylko rozmową, mającą na celu wzajemne poznanie i konfrontację poglądów, czy wspólne poszukiwanie prawdy, ale również gotowością do współpracy na płaszczyznach życia religijnego, społecznego czy też politycznego. Jest praktycznym sposobem współżycia Kościoła ze społecznością ludzką w jej obecnym stanie rozwoju, osiągnięć i dręczących ją obaw. Współistnienie kultur i religii nie musi być i nie jest przykrą koniecznością, ale może być wyzwaniem na drodze do rzetelnego dialogu i prawdziwego braterstwa.

Powyższe akcenty bez cienia wątpliwości wprowadzają nas w istotę i konieczność dokonania refleksji związanych w tym wypadku z dialogiem międzyreligijnym – z dialogiem Kościoła katolickiego z religiami świata. Tematyka rozprawy doktorskiej podjęta przez ks. mgra lic. Pawła Nowaka jest zatem ze wszelkich miar aktualna, a rzeczowa analiza zagadnienia konieczna. Dlatego gratuluję Ks. Profesorowi Promotorowi Ignacemu Bokwie za inspirację do podjęcia tej tematyki, za rzetelne prowadzenie rozprawy, zaś Ks. doktorantowi gratuluję sumiennego wniknięcia w te delikatne, ale ważne i niełatwe kwestie.

Podstawowe zadanie, jakie stawia sobie studium zawiera się w jego tytule: *„Kościół katolicki w dialogu z religiami świata w myśli teologicznej Josepha Ratzingera/Benedykta XVI”*. Dysertacja stawia sobie zatem za cel ukazanie prawdy o dialogu Kościoła katolickiego z religiami świata w określonej przestrzeni badawczej, jaką jest teologiczna myśl Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI. Uważam, że zadanie to wyraża pragnienie serca ludzkiego, aby w epoce naznaczonej pluralizmem religijnym, skrajną fragmentaryzacją kultury i niebywałym pośpiechem, dać wyczerpującą i systematyczną odpowiedź na pytania rodzące się w sercu człowieka.

To odważna próba przedstawienia powyższych zagadnień, to niełatwe zadanie właściwego, integralnego ujęcia kwestii. Brak całościowego studium w tym zakresie w myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, uzasadniało podjęcie przez Doktoranta tego ważnego przedsięwzięcia naukowego i rokowało pomyślne skutki kwerendy.

Rozprawa doktorska w wymiarze struktury składa się z następujących elementów: strona tytułowa, wykaz skrótów, wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, bibliografia, spis treści. Całość liczy 360 stron. W tak obszernych pracach zazwyczaj zawsze zdarzą się błędy stylistyczne, czy „literówki”, ale nie świadczą o braku staranności w zakresie szaty językowej rozprawy. Odsyłacze w pracy są sporządzone właściwie.

Zasadniczo struktura pracy nie budzi zastrzeżeń, jest przejrzysta, podporządkowana problemowi głównemu ujętemu w tytule studium. Struktury formalna i merytoryczna zostały właściwie ułożone, aby najlepiej zaprezentować zagadnienie. Postawienie kwestii, jej podzielenie na konkretne, właściwe, bardziej szczegółowe zagadnienia to bez wątpienia atrybuty rozprawy na poziomie dojrzałej

dysertacji doktorskiej. Wszystkie etapy badawcze zostały logicznie połączone, co nadało studium wewnętrzną spójność.

Analiza obszernej literatury źródłowej, nigdy nie jest sprawą łatwą i tym samym wymaga odważnego i rzetelnego wniknięcia w określony dorobek teologiczny. Doktorant poradził sobie z tym zagadnieniem bardzo dobrze. Ponadto, uwzględnienie dokumentów Magisterium Kościoła szczególnie czasu Vaticanum II oraz posoborowego okresu, stanowi bardzo dobry fundament pod późniejszą refleksję teologiczną. Autor opiera się w „Literaturze przedmiotowej” oraz „Literaturze pomocniczej” na literaturze polskojęzycznej (s. 17). Oczywiście, nie umniejszając bogactwa naukowego polskich Teologów, szkoda że nie zaczerpnął jeszcze trochę szerzej także z „oryginalnego ducha zachodniej teologii”. Ponadto, bardziej precyzyjnie byłoby uwzględnienie obok publikacji Ratzingera, także nauczania Benedykta XVI w sekcji „Literatura źródłowa”, chociaż nauczanie papieskie należy do „Dokumentów Kościoła”.

Wstęp do dysertacji zawiera wszystkie istotne elementy: zarysowanie tła tematu pracy, jego aktualność; przedłożenie i uzasadnienie głównych racji za potrzebą podjęcia tematyki; postawienie problemu i głównej tezy pracy; zakreslenie celu i problematyki badawczej; wyjaśnienie treści i zakresu głównych pojęć; prezentacja stanu badań – ich aktualność i zasadność; ogólne omówienie źródeł, opis metod badawczych oraz omówienie treści poszczególnych rozdziałów. Widoczna jest jednak tutaj znikoma ilość akapitów, które pozwalają na sprawniejsze wczytywanie się w wątki tematyczne. (np. wstęp: s. 10-12; 15-16), ich brak „obciąża” treść, powstają zbyt duże „bloki tematyczne”.

Rozdział pierwszy, „posiadający charakter obszernego wstępu” (s. 321) stanowi swoiste tło do dalszych rozważań, jest szerokim wprowadzeniem do problematyki dialogu międzyreligijnego. Na bazie teologii Josepha Ratzingera/Benedykta XVI Autor ukazuje najważniejsze elementy i cechy współczesnej epoki. Schemat tego rozdziału, jak pisze Autor „składa się z czterech paragrafów omawiających najważniejsze uwarunkowania kulturowe, religijne, filozoficzne i teologiczne współczesnej epoki” (s. 19).

Słusznie Autor pointuje, że zasadniczym środkiem naprawczym wyjścia z kryzysu myśli i ducha jest wejście na drogę pokory, nawrócenia; jest powrót do Boga, prymat Boga w rzeczywistości społecznej, kulturalnej, a nawet naukowej.

Nie ma wątpliwości, co do zasadności tego rozdziału. Ukazanie bowiem najważniejszych aspektów współczesnej kultury stanowi niezbędne tło dla zrozumienia istoty i konieczności dialogu międzyreligijnego. Myślę jednak, że rozdział ten jest zbyt rozbudowany. Powinien mieć charakter syntezy-ss. 22-119.

Rozdział drugi analizuje kwestie szczegółowe dotyczące dialogu, a mianowicie ukazuje jego cel, metody i podstawowe formy. W trzech paragrafach zostały omówione najważniejsze zasady dialogu międzyreligijnego, wśród których należy wskazać na istotę dialogu, jaką w myśli Josepha Ratzingera/Benedykta XVI jest poszukiwanie prawdy, która jest niejako wyznacznikiem autentyczności dialogu. W drugim paragrafie zostały omówione najważniejsze sposoby (modele) i obszary prowadzenia dialogu między religiami. W paragrafie trzecim zostały ukazane dziedziny, w których dialog międzyreligijny może być prowadzony.

Słusznie zauważa Autor, idąc za myślą Josepha Ratzingera/Benedykta XVI, iż podstawowym celem dialogu między religiami jest Bóg i prawda o Nim, a zatem unikanie wszelkich przejawów relatywizmu i synkretyzmu.

Ma rację Autor wskazując, że dla Josepha Ratzingera/Benedykta XVI problematyka dialogu między religiami jest osadzona w perspektywie ekumenicznej. Ekumenizm w znaczeniu szerokim, pojmowany jako relacja do religii pozachrześcijańskich, jest podstawowym wymiarem chrześcijańskiej i kościelnej *communio*.

Niekiedy rzeczywiście szerzej rozumie się „dialog ekumeniczny” i sam „ekumenizm”. Np. w cenionym paryskim wydawnictwie CERF ukazała się w 2001 roku bardzo poważna rozprawa o ekumenizmie międzyreligijnym: Por. M. Aebicher-Crettol, *Vers un oecuménisme interreligieux. Jalon pour une théologie chrétienne du pluralisme religieux* (Préface par Claude Geffré), Paris 2001 (777 s). Warto, by Autor sięgnął do tej publikacji.

W rozdziale trzecim zostały ukazane najważniejsze zagrożenia i nieprawidłowości w prowadzeniu dialogu międzyreligijnego. Zostały one uporządkowane według następujących czterech typów, a mianowicie: zagrożenia teologiczne, religijne, duchowe oraz kulturowo-społeczne.

Autor słusznie pointuje, że zagrożenia dialogu Kościoła katolickiego z religiami świata należy zawsze odczytywać w perspektywie wiary. Prowadzenie dialogu musi uwzględniać wszelkie trudności, na które trzeba rozumnie i zgodnie z wiarą odpowiedzieć. Koncepcje teologiczne i ideologiczne oparte na założeniach relatywistycznych i utylitarystycznych podważają absolutny charakter chrześcijańskiego objawienia. Spośród zagadnień duchowych największe zagrożenie płynie ze strony synkretyzmu duchowego. Kontekst kulturowo-społeczny nie sprzyja tworzeniu pozytywnych relacji między religiami.

Autor pisze na s. 206: „II Sobór Watykański odrzucił utożsamienie *corpus Christi* z *Ecclesia Romana catholica*, zrezygnowano ze słowa *est*, a zastąpiono je sformułowaniem *subsistit*”. Myślę, że słowo „odrzuć” nie jest do końca trafne, ponieważ warto przytoczyć dokument KNW: *Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele*: „Pierwsze pytanie: Czy Sobór Watykański II

zmienił dotychczasową naukę o Kościele? Odpowiedź: Sobór Watykański II ani nie zamierzał zmieniać ani faktycznie nie zmienił tejsze nauki, a jedynie rozwinął ją, pogłębił i szerzej wyłożył. [...] Trzecie pytanie: Dlaczego zostało użyte wyrażenie „*trwa w (subsistit in)*”, a nie po prostu forma werbalna „*jest*”? Odpowiedź: Użycie tego wyrażenia, które oznacza pełną identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, nie zmienia doktryny o Kościele, a swoją prawdziwą motywację znajduje w tym, że jaśniej wyraża fakt, iż poza jego organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”, „które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej”.

Rozdział czwarty obejmuje trzy paragrafy, z których pierwsze dwa omawiają wyjątkowy charakter chrześcijaństwa spośród innych religii oraz ukazują chrześcijaństwo jako religię ukierunkowaną na dialog, zarówno w wymiarze wewnętrznym jak i zewnętrznym, czego wyrazem jest dialog międzyreligijny i ekumeniczny. Paragraf trzeci stanowi cenne omówienie aktualnego stanu dialogu Kościoła katolickiego z najważniejszymi religiami świata (judaizm, islam, hinduizm, buddyzm).

Na s. 265-267 Autor prezentuje kwestię założenia Kościoła przez Jezusa Chrystusa. Myślę, że kropką nad „i” byłoby jeszcze dopowiedzenie, iż dziś mówimy o „czynach eklezjalnych Jezusa”. Nie mówimy o jednorazowym wydarzeniu założenia Kościoła, ale o szeregu aktów eklezjotwórczych. Można mówić o przedpaschalnych „*vestigia Ecclesiae*” explicite, czy raczej implicite (W. Kasper). Międzynarodowa Komisja Teologiczna w dokumencie „*Wybrane tematy z eklezjologii*” (1985 r.) wymienia 10 faz w procesie formacji Kościoła. Żadna z tych faz nie może być traktowana oddzielnie jako moment ustanowienia Kościoła. Należy badać źródła i etapy jego „rodzenia się”, łącząc je z Chrystusową wolą zwołania, zgromadzenia Ludu Bożego, tj. z całością dzieła zbawczego.

W treściwej refleksji na temat Kościoła *veluti sacramentum* (s. 267-269) kolejną kropką nad „i” byłoby dodatkowe stwierdzenie, iż mocne zaakcentowanie przez Sobór sakramentalności Kościoła Chrystusowego dało teologom asumpt do poważniejszego potraktowania sugerowanej wcześniej przez O. Semmelrotha i E. Schillebeeckxa, a skonkretyzowanej dosyć jasno już w 1960 roku przez K. Rahnera, tezy, że Kościół jest prasakramentem (*Ursakrament*), sakramentem podstawowym (nie jednym z siedmiu, czy ósmym), którego charakter uwidacznia się konkretnie w siedmiu znanych znakach sakramentalnych.

Na s. 284 Autor przywołuje Konstytucję *Anglicanorum coetibus* (4.11.2009). Warto także pamiętać, że są *Normy Uzupełniające do Konstytucji Anglicanorum coetibus* (19 marca 2019).

W Zakończeniu rozprawy doktorskiej, Ksiądz Doktorant uwydatnia wyniki podjętych badań i wskazuje na możliwości dalszych poszukiwań w tym zakresie. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że Doktorant zaprezentował solidne studium, chociaż jest świadom, że „niniejsza praca nie jest monografią dialogu międzyreligijnego, bada niewielki wycinek tej szerokiej i złożonej problematyki to jednak otwiera drogi dalszych szczegółowych poszukiwań” (s. 324). Doktorant słusznie uwypukla szczególnie myśl Josepha Ratzingera/Benedykta XVI dotyczącą tzw. modlitwy międzyreligijnej: „Bawarczyk zwrócił uwagę na tą kwestię po prowadzonych przez Jana Pawła II Dniach Modlitwy o Pokój. Choć nie wyklucza on możliwości wspólnej modlitwy wyznawców wielu religii, to uważa za jedynie dopuszczalną modlitwę wieloreligijną. Zatem wspólny może być cel modlitwy, ale każdy modli się po swojemu i w zgodzie z zasadami własnej religii. Niewłaściwe praktykowanie modlitwy międzyreligijnej prowadzi bowiem do synkretyzmu religijnego i umniejszenia chrześcijańskiej modlitwy. Wymienione tu kwestie stanowią ważne wskazówki do praktycznego dialogu międzyreligijnego” (s. 324-325).

Wniosek końcowy

Uważam, że Autor zdołał w sposób kompetentny, oryginalny usystematyzować bogactwo myśli Josepha Ratzingera/Benedykta związane z dialogiem międzyreligijnym. Doktorat stanowi dojrzałą rozprawę naukową, spełniającą wszystkie kryteria stawiane dla takich przedsięwzięć.

Przy lekturze pracy widoczne jest odczytanie i umiejętność konsekwentnie prowadzonego dyskursu teologicznego. Dysertacja jest rzeczowa, ambitna, odważna, a przy tym głęboka i wartościowa. Autora charakteryzuje umiejętność tworzenia właściwej syntezy. Dostrzegamy w rozprawie naukową dojrzałość Doktoranta, jego kompetencje, naukową rozwagę oraz rzetelność badawczą. Rozprawa doktorska świadczy o dużej samodzielności badawczej Autora.

Na podstawie gruntownej analizy przeprowadzonych przez Doktoranta badań bez wątpienia można wyciągnąć wnioski, które przemawiają za znakomitą przewagą pozytywnych wartości studium. Stwierdzam iż w rozprawie doktorskiej nie doszukałem się poważniejszych uchybień treściowych.

Wskazane przez mnie w trakcie omawiania poszczególnych rozdziałów sugestie, niektóre nieścisłości czy niedopatrzenia, w żadnej mierze nie przesłaniają faktu, że Ks. mgr lic. Paweł Nowak przedłożył dojrzałe, naukowe i solidne studium.

W ramach wkładu własnego do refleksji nad tematem rozprawy chciałbym zaproponować postawienie dwóch pytań Autorowi:

1. Czy możemy mówić o „rozbieżności” w nauczaniu Kościoła, gdy przywołamy fragment dokumentu: *O ludzkim braterstwie dla pokoju i współistnienia* (4 luty 2019, Emiraty Arabskie): „Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są wyrazem mądrej woli Bożej, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie”, oraz Deklarację „*Dominus Iesus*”, czy np. stwierdzenie Doktoranta w pracy: „W odniesieniu do konieczności istnienia religii jako dróg wiodących do zbawienia, Sobór ukazuje ich istnienie jako istnienie *de facto*, czyli wyraz ludzkich dążeń do poznania Boga. Koncepcja pluralistyczna zaprzecza chrześcijańskim twierdzeniom mówiąc o istnieniu religii niechrześcijańskich *de iure*, czyli jako chcianych przez Boga” (s. 13)?

2. Przy wzrastającej „wędrówce ludów”, emigracji, jakie wskazówki praktyczne można zaproponować, aby dialog międzyreligijny służył braterstwu i pokojowi?

Końcowy wniosek: Rozprawa ks. mgra lic. Pawła Nowaka spełnia wszystkie wymogi metodologiczne, merytoryczne i formalne, stawiane przed dysertacją doktorską. Uważam, że jej Autor w pełni zasługuje na to, by dopuścić go do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. dr hab. Leon Siwecki, prof. KUL

Sandomierz, 17 października 2019 roku